

Kamień, którego Bóg nie umie podnieść...

Autor tekstu: **Aneta Piasek**

Według wszystkich chrześcijan Bóg jest Miłością. Etymologicznie jest On także miłosierny, więc każde swoje dziecko kocha bezgranicznie niezależnie od wszystkiego i potrafi mu wszystko wybaczyć. Przekładając to na konkrety — Bóg największemu nawet grzesznikowi (zależnie od tego, co określamy grzechem, ale to już temat na następny artykuł) wybaczy wszystko, jeśli nawróci się (?), okaże skruchę i zadośćuczyni [Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1993, art. 1423]. Wyznawcy potrafią to pogodzić jakoś z tym, że Bóg jest sprawiedliwy, czyli że za każde zło wymierza grzesznikowi karę odpowiednio do rangi. Pytanie tylko, czy w życiu na ziemi, czy po śmierci.

Podobno piekło istnieje. Jeśli istnieje, to muszą je co jakiś czas zasilać dusze chociażby po to, żeby podsycać węglem i siarką kotły ze smołą, prawda? Teoria jest taka, że jeśli człowiek niesamowicie dobry, lecz nie wierzący w Chrystusa umrze to, niestety, nie dostąpi zbawienia, bo tylko „w Chrystusie ma zbawienie” [Dominus Iesus]. Natomiast ostatni łotr, jak można by było delikatnie powiedzieć, ale katolik (najlepiej!), protestant, czy inny prawosławny zejdzie z tego świata i w ostatniej już chwili nawróci się i przynajmniej okaże skruchę — miejsce w rajskim nieba przybytku ma zapewnione. Jak to jest?

„Bóg tak umiłował świat, że samego siebie wydał, żeby każdy miał życie wieczne”. Przeciętny zjadacz chleba nieszczególnie ma czas i ochotę, żeby zajmować swój udręczony doczesnymi sprawami umysł tym, co go czeka w pozaziemskiej przyszłości. I słusznie. Bo chyba by zgłupiał.

Otóż od 2000 lat przekonujemy się, jak wiele może zdziałać jeden charyzmatyczny człowiek konający przez ok. 4 godziny na krzyżu. Jego męka to odkupienie dla wszystkich, tych, którzy żyli wcześniej i pokoleń, które będą żyć do końca świata. Rozszczepianie tego na czynniki pierwsze przez animatorów czy innych kierowników w grupach kościelnych powoduje, że można z człowieka zrobić jedną, wielką bombę. Wmawia się im bowiem, że Jezus przyjął na siebie w Ogrójcu cierpienia całego świata, był katowany fizycznie i psychicznie, a na koniec umarł w najbardziej hańbiący sposób, na jaki było stać ówczesnych Rzymian.

Analizując to z punktu widzenia sceptyka, można stwierdzić, że jeśli faktycznie czuł w sobie wszystkie grzechy ludzi, to nie mogło ich być aż tak dużo, skoro mógł mówić. Bardzo obrazoburcze, jeśli się nie widziało człowieka prawdziwie cierpiącego. Nawet zwykła migrena może spowodować trudności w wypowiedaniu myśli.

Katusze, które Jezus znosił od ujęcia go w Getsemani są naprawdę niczym, w porównaniu z wieloma innymi, które znoszą ludzie od niepamiętnych czasów, i o których nie napisano tyle książek. Kilkanaście godzin przesłuchań i biczowania także nie spowodowało niechęci do mówienia. Wytrzymały był zatem nieprzeciętnie..

.. co nie zmienia faktu, że umarł po 4 godzinach, podczas gdy nieszczęśnicy męczyli się czasami nawet kilka dni.

I jeszcze zostało do zbeszczeszczenia narzędzie zbrodni. Krzyż jako narzędzie śmierci nie był już później tak popularny, a i dochodząca do władzy gmina chrześcijańska zrobiła swoje, dlatego zaprzestano używania go do pozbawiania życia, natomiast stał się narzędziem kultu. Każde dwa kawałki drewna ułożone w odpowiedni sposób, powodowały efekt podobny do tego, co czynili wyznawcy czegokolwiek i kogokolwiek wcześniej, czyli gotowość do czołobitności, przypyły pokory i ukłęknięcie na widok samego symbolu. A co stałoby się, gdyby Jezusa ukamienowano? Kamieni ci u nas na Ziemi dostatek, jeszcze z kosmosu przyjmujemy, dlatego nie cieszy mnie zbytnio wizja chodzenia na kolanach — nie opłacałoby się wstawać. A jeśli Jezus zostałby powieszony? Każdy sznur byłby powodem do rozważania (bardzo krótkiej wtedy) męki Zbawiciela. Jeśli wzorem obecnych czasów wieszanoby w kościołach symbole — sznury, mogłoby to spowodować zwyczajny wzrost duszyczek. Tymczasem nikomu się jeszcze nie udało samemu do krzyża przybić. Można było jeszcze zadźgać Jezusa jakimś narzędziem typu nóż — powstałyby sytuacje podobne do tych ze sznurem, aczkolwiek czczenie noża nie byłoby pierwszozną w ludzkich dziejach.

Wróćmy jednak do Bożej miłości i skruchy. Co się stanie, jeśli człowiek nawet w chwili

śmierci nie nawróci się, i co gorsza nie będzie żałował swych niegodnych czynów? Wtedy, co ciekawe, BÓG NIC NIE MOŻE ZROBIĆ i wyśle takiego delikwenta do piekła. Okazuje się, że Bóg taki bardzo mądry to chyba nie jest, jeśli wierzymy oczywiście w tezy chrześcijańskie, bo dając człowiekowi wolną wolę w każdej sytuacji — ukręcił na siebie bicz i w każdym jednym przypadku takiego człowieka strzelił sobie „samobójczy gol do bramki”. Bo oto okazuje się, że jeśli człowiek nie chce się zbawić (nawrócić i tak dalej) to się nie da i już. Nie wiadomo jednak, czy jak posiedzi trochę w tym śmierdzącym piekle, to mu się nie odmienia, bo wtedy to on ma właśnie wolę pójść na przykład do czyścica czy do nieba. I co?

Bóg chrześcijan nie jest chyba zbyt rozsądnym Bogiem. „Wszystko, co stworzył było dobre” a jednak nie wszystko. Wydawać by się mogło, że z samym dobrem, to do końca świata będzie sielanka, więc prawdopodobnie dlatego Bóg stworzył też zło - Archanioła Lucyfera. A może to był Jego brat?

Niezbyt precyzyjnie określone zostało zło — na początku ów Archanioł był przecież ulubieńcem Stworzyciela, najwyższym rangą aniołem. To właśnie wolna wola dana przez Boga sprawiła, że Lucyfer się sprzeciwił rozkazom. W takim razie, czy Bóg wcześniej nie wiedział, że łaska wolnej woli dana sługom spowoduje rewolucję? I czy nie zdążył się nauczyć na poprzednim błędzie, że w wypadku ludzi będzie tak samo? Dziwne.. może gdyby nie dał ludziom wolnej woli to Ewa by nie pomyślała, Adam by nie „pomałpował”, nie wygnanoby ich z Edenu i wszyscy ludzie byłiby szczęśliwi. Mężczyźni nie musieliby pracować, a kobiety „rodzić w bólach”. Dlaczego więc Bóg (jak wynika z przemyśleń) dla własnej rozrywki popełnił dwa razy ten sam błąd?

Konkludując - istnieje pytanie zabijające wszystkim rozważającym je ówieka: czy Bóg może stworzyć kamień, którego nie potrafi unieść? Według filozofii chrześcijańskiej - może. Tym kamieniem jest ludzka wolna wola wobec której Bóg, jak przedstawiono wyżej, jest zupełnie bezradny..

Aneta Piasek

Magister dziennikarstwa i komunikacji społecznej na UMCS w Lublinie. 18 czerwca 2003 r. obroniła pracę: "Nauczanie Jana Pawła II o kobiecie na tle doktryny i tradycji Kościoła". Działaczka ruchu kobiecego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-09-2002 Ostatnia zmiana: 08-08-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1881) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1881>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl